Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu" wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca. Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu" wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedyńczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 215 Kraków, Poniedziałek dnia 7 Sierpnia 1905 r. **Rok XIII.**

Od Administracji.

Szan. P. T. Prenumeratorów upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknięcia przerwy w dostawie dziennika.

Prenumerata na miesiąc Sierpień wynosi w miejscu 2 kor., z odnoszeniem 2 kor. 40 hal., na prowincji 2 kor. 70 hal.

Nowo przystępujący prenumeratorowie otrzymają początek sensacyjnej powieści »Narzeczona Lotaryngji« Juljusza Mary, pierwsze 28 arkuszy za dopłatą 40 hal.

Wawel odzyskany.

Dzień 7 sierpnia 1905 r. powinien być zapisany złotemi głoskami w dziejach porozbiorowych naszego narodu. Dzięki życzliwości i wspaniałości szlachetnego Monarchy, zamek na Wawelu, siedziba niegdyś królów polskich, po wiekowej poniewierce, wrócił w posiadanie kraju.

Co się z nim dalej stanie, to już jest w rękach naszych. Nie można ani na chwilę wątpić, że celem zachowania i utrzymania tego narodowego klejnotu, a widomego znaku naszego odrodzenia, nie braknie ani ofiarności publicznej, ani ofiarności kraju, ani ludzi fachowych, którzyby wielkiemu zadaniu podołali.

Zadaniem na dziś, jest konserwacja tego co pozostało, od dalszego zniszczenia, a więc opatrzenie gruntowne dachów i okien.

Czyby nie było także rzeczą wskazaną i praktyczną zorganizowanie straży specjalnej, może z Weteranów 1863 r., pod których nadzorem, w pewnych godzinach możnaby zwiedzać Zamek, taki, jaki dziś jest, za odpowiednią opłatą. Zainteresowałoby to ogół naszej ludności, dało możność przyjezdnym rodakom do zwiedzania tej skarbnicy pamiątek, a może i pobudziło do żywszej ofiarności. — Rzucamy myśl, niech ludzie wpływu i stanowiska — decydują.

Nie od rzeczy może będzie tu przypomnieć, że ostatnim burgrabią Zamku krakowskiego z czasów Stanisława Augusta, był zmarły w 1836 roku w wieku lat 95 Aleksander Bzowski. Ostatnim klucznikiem »pałacu« — Kowalski, którego imienia nawet historja nie dochowała, a który umarł z rozpaczy przekonawszy się, iż Prusacy oddając Zamek na Wawelu Austrjakom, w styczniu 1796 r. złupili go, a okradli skarbiec. — Tak, okradli, bo drzwi frontowe i zamki znaleziono nie naruszone.

Ostatnim wrotniczym, który strzegł bramy zamkowej, był Urban. *A. R.*

Fermenty miejskie.

Ostatnimi czasy magistrat miejski rozpisał był kilka licytacji na budowę lub przeróbkę budynków miejskich. Znani w naszem mieście budowniczy przejrzawszy kosztorysy i plany i obliczywszy się dokładnie, złożyli swoje oferty, czyniąc możliwe opusty. Gdy jednak otworzono oferty, pokazało się, że żaden budowniczy-chrześcijanin nie utrzymał się, pomimo obniżeń, gdyż żydzi poczynili wprost kolosalne opusty z cen, preliminowanych przez magistrat i zagarnęli przez to wszystkie roboty.

Zachodzi pytanie, czy przy takich zniżkach przedsiębiorcy żydowscy potrafią wyjść na swojem i w jaki sposób? Wszak kosztorysy miejskie sporządzone są przez ludzi fachowych, na podstawie cenników miejskich, więc w najmniejszych rozmiarach, gdy więc opust z cen będzie znaczny, to przedsiębiorca musi stracić. Znane są także ceny materjału i robotnika, nie wiedzieć więc, jak żydzi rachują. Możnaby zatem przypuścić, że chcą oni chyba zrobić magistratowi obywatelski prezent z swej pracy i z swych pieniędzy.

Nie ma obawy. Zydzi nie stracą, i nietylko nie stracą, ale nawet zarobią jeszcze. Podstawą ich obliczeń jest ich spryt i ich stosunki, czego nie uwzględniają budowniczy chrześcijańscy. Co to szkodzi przedsiębiorcy żydowskiemu, że cegła będzie trochę lichsza, że do budowy użyje się trochę mniej wapna, że murarzy i robotników można trochę wyzyskać. A zresztą, co najważniejsza, gdy katolicy nie dostaną robót, to robotnicy muszą pójść do żyda, nie będzie konkurencji i żydzi unormują płacę robotnika!

Wartałoby również przeglądnąć rachunki za wykończone już przez żydów roboty magistrackie, wartałoby zbadać, czy też wybrali oni tylko sumy ofertowe?...

Toteż budowniczy chrześcijańscy powinni przedewszystkiem roztoczyć kontrolę nad postępowaniem swych żydowskich »kolegów« i jako kompetentni sędziowie zbadać dokładnie ich działalność. Leży to przecież także w interesie chrześcijańskich przedsiębiorców i chrześcijańskiego robotnika, którego nie wolno rzucić na łup żydowskiego wyzysku. A możliwem jest także, że przy takich dochodzeniach wykryje się niejedna wielce ciekawa sprawka...

KRONIKA.

Z teatru letniego. Benefis p. A. Lelewicza odbędzie się we środę w operetce Hellmesbergera „Dziewczyna z fijołkami". Będzie to ostatnia sposobność zobaczenia tej nader wesołej, a doskonale granej nowości.

Dwa festyny. W Parku Jordana Stow. krakowskiej „Gwiazdy" urządziło wczoraj festyn z nader obfitym i zajmującym programem. Publiczność wybornie się bawiła niektórymi punktami festynu, jak n. p. suto oklaskując produkcje siłacza p. K. podnoszącego rękami i zębami ciężary od 50 do 500 kilogramów, a jeszcze większymi darząc oklaskami młodziutkiego posługacza, który ciężary owe pozbierał nader szybko i bez wysiłku częścią do worka, częścią wziął pod pachę i biegiem uciekł z nimi; bawiła także pantomina „u golarza", gdzie napół ogoleni goście z mydłem na twarzy uciekali przed zbyt drapiącą brzytwą.

Orkiestra 100 p. p., która wykonała oprócz lżejszych produkcji także „Lohengrina", „Opowieści Hoffmanna", „Poeta i chłop" i „Potpouri polskie" była dyrygowaną po raz pierwszy przez nowego kapelmistrza p. Engelberta Sittera, który zajął miejsce po p. Lasletzbergerze. Nowy kapelmistrz wystąpił także z polką „Z miłości do tańca" swojej kompozycji.

Drugi festyn w Parku Krakowskim był popisem orkiestry 13 p. p. pod osobistym kierunkiem p. Hocka i krakowskiego pyrotechnika p. Michała Mądrzykowskiego, który wystąpił z okazałymi ogniami sztucznymi. Punktem kulminacyjnym tych produkcji było bombardowanie i wysadzenie w powietrze pancernika „Izumrud". Efekt znakomity sjednał p. Mądrzykowskiemu zasłużony oklask licznie zebranej publiczności.

Kółko kontuszowe, liczące około 80 członków, odbyło wczoraj wieczorem Walne zgromadzenie w sali „Przyjaźni". Po przyjęciu sprawozdania komisji kontrolującej i udzieleniu absolutorjum zarządowi, dokonano wyboru nowego zarządu. Naczelnikiem wybrany został p. Jan Jendl, obrońca sądowy, I zastępcą pan Karol Wójcik, II zastępcą p. Wincenty Kramarczyk. Do Rady jako członkowie weszli pp. Adam Staszczyk, Aleksander Pinkalski, Sebastjan Rojek, Wojciech Bartosik, Kajetan Municzewski, Józef Ostofil, Stanisław Dalewski, Teodor Nowakowski i Konstanty Skalski, jako zastępcy pp. Wiktor Zbigniew, Adam Siedlakowski, Kazimierz Wyspiański, Ludwik Data i Jan Surowiecki. Do komisji kontrolującej weszli pp. Antoni Strażyński, Józef Jeziorowski i Piotr Szuta. Wreszcie wybrano komisję statutową, która wnioski w celu zmiany statutu przedłoży Walnemu zgromadzeniu, mającemu się odbyć za trzy tygodnie.

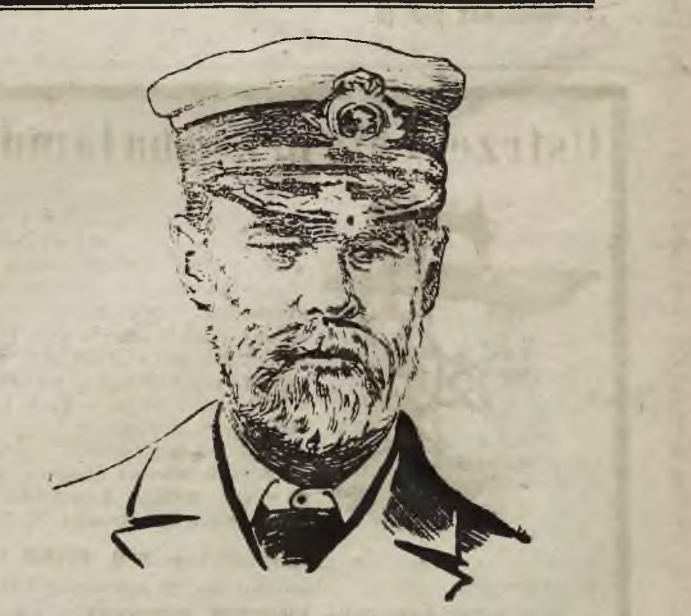
Wycieczka kolejarzy. Wczoraj o g. 6 przed wieczorem przybyła do Krakowa z Morawy wycieczka przeszło 400 funkcjonarjuszów koleji państwowej dyrekcji ołomunieckiej. Na dworcu tutejszym przyjmował morawskich kolegów komitet urzędników dyrekcji krakowskiej. Imieniem miasta powitał gości I wiceprezydent p. M. Chyliński, im. zaś urzędników dyrektor radca dworu J. Horoszkiewicz i sekretarz jeneralny dr Wróbel. Morawscy goście zwiedziwszy Kraków, udają się dziś w południe do Wieliczki, celem zwiedzenia salin.

Bezpieczeństwo na Wiśle. Dnia 4 b. m. około godz. 7 wieczorem, dwaj 10-letni chłopcy Rekliński i Krawczyk, synowie dość zamożnych rodziców, kąpiąc się między stacją koleji Grzegórzki a koszarami pionierów poczęli tonąć. Dzięki przytomności umysłu dwóch uczniów seminarjum nauczycielskiego pp. Polaczka i Surowieckiego, którzy w ubraniach rzucili się w wodę, udało się uratować walczących bezsilnie z falami i wyciągnąć na brzeg, gdzie przywrócono ich do przytomności. Odważny czyn obu młodzieńców godzien jest wszelkiego uznania, ale zapytać trzeba, od czego jest straż ratunkowa utrzymywana przez starostwo podgórskie, która widocznie za cały swój obowiązek uważa łowienie ryb w Wiśle, nie zaś niesienie pomocy tonącym.

Nagroda za wykrycie fałszywych monet. Tysiąc koron nagrody wyznaczyło ministerjum skarbu za wykrycie lub naprowadzenie na ślad fałszerzy monety srebrnej, mianowicie sztuk 1-no i 5-o koronowych, oraz guldenowych, których mnóstwo pojawiło się w Wiedniu i okolicy i od dłuższego czasu jest w obiegu. — Monety te wykonane z „brytanica", mają dźwięk prawie ten sam co prawdziwe, są tylko nieco cięższe i w dotknięciu jakby tłuste. Stempel i brzegi są doskonale naśladowane. Falsyfikaty guldenowe noszą rok 1873, 1879, 1883 i 1888 — zaś jedno i pięciokoronówki z datą 1900 r. Falsyfikaty pojawiły się także i w Krakowie, — zatem i tutaj należy zwrócić na nią baczną uwagę.

Zguby. W zakrystji kościoła św. Barbary można odebrać następujące przedmioty: portmonetkę z zawartością 44 koron znalezioną w pewnym sklepie; zegarek damski znaleziony w Rynku.

W biurze ogłoszeń przy ul. Gołębiej 14 odebrać można zgubiony mały kolczyk złoty.



Sir Artur Wilson,
admirał angielskiej eskadry kanałowej.

Konferencja w Portsmouth.

Nowy Jork 7 sierpnia. (Tel. wł.) Pełnomocnicy pokojowi Rosji i Japonji odpłynęli w niedzielę rano do Oysterbay. Jednych i drugich powitano tam 19-tomastr załami armatniemi. Posłowie złożyli wizytę Rooseveltowi, poczem odbyło się śniadanie na jachcie »Mayflower«.

Oysterbay 7 sierpnia. Podczas wczorajszego śniadania na jachcie »Mayflower« wzniósł Roosevelt następujący toast:

Wznoszę toast, który niech pozostanie bez odpowiedzi i którego proszę wysłuchać w milczeniu, stojąco. Piję na zdrowie obu panujących, obu wielkich narodów, których zastępcy zetknęli się na tym okręcie. Mam nadzieję i jest mojem życzeniem, aby w interesie nie tylko tych dwóch mocarstw, ale w interesie całej ludzkości, wkrótce zawarty został słuszny i trwały pokój.

Rokowania pokojowe w Simonoseki.

Z okazji rozpoczynających się w Portsmouth pertraktacji o zawarcie pokoju, pisma przypominają przebieg konferencji pokojowej w Simonoseki po wojnie japońsko chińskiej, jako ilustrację japońskiej dyplomatyki.

Gdy przed 10 ciu laty Japonja i Chiny wstąpiły po wojnie na drogę rokowań pokojowych, Chiny przeznaczyły na swych zastępców dyplomatów Changa i Szao, Japonja jednakże ze względu na ograniczone ich pełnomocnictwo wzbraniała się przystąpić do pertraktacji i za pośrednictwem amerykańskiego poselstwa zawiadomiła Chiny, że konferencja będzie bezcelową. Wobec tego Chiny dnia 23 lutego 1895 r. zamianowały swym pełnomocnikiem Lihungezanga,[1] wyposażając go w pełnie praw do omówienia warunków pokojowych i podpisania pokoju. Wtedy Japonja dnia 19 marca zamianowała swych przedstawicieli pokojowych, margrabiego Ito i wicehrabiego Mutsu i tegoż dnia Lihungezang stawił się do rokowań w Simonoseki.

Dnia 20 marca odbyła się pierwsza konferencja, na której Lihungezang wystąpił z propozycją natychmiastowego zawieszenia broni, a już dnia następnego Japończycy przedłożyli swe warunki, pod którymi zgodziliby się na to. Po trzech dniach Chiny odrzuciły to przedłożenie, jako niemożliwe do przyjęcia, wobec czego wojna byłaby prawdopodobnie dalej prowadzona, gdyby nie niespodziane tragiczne zdarzeenie, które zmieniło stan rzeczy. Mianowicie tegoż dnia, w którym pertraktacje z powodu niemożności porozumienia się pełnomocników zostały zastanowione, wykonano zamach na Lihungezanga. Zamach nie powiódł się wprawdzie, i sprawca tegoż ujęty, został w przeciągu sześciu dni zasądzony na dożywotnie więzienie, ale Japonja, poczuwając się niejako do dania Chinom zadosyćuczynienia za ów zamach, cofnęła swoje warunki i zaproponowała Chinom zawieszenie broni na przeciąg 21 dni, bez żadnego ograniczenia lub jakichkolwiek zastrzeżeń. Chiny przyjęły natychmiast ową propozycję, która dnia 30 marca uzyskała moc obowiązującą.

Dnia 1 go kwietnia przystąpił Lihungezang do dalszych rokowań i wtedy otrzymał definitywne japońskie warunki pokoju. Odpowiedział na nie po dwóch dniach, poruszając szczególnie sprawę odstąpienia terytorjów, odszkodowania pieniężnego i otworzenia różnych portów dla handlu, a dnia 9-go kwietnia przedłożył propozycje Chin. Na propozycję tę dała odpowiedź Japonja zaraz dnia następnego, odrzucając całe przedłożenie Chin, a w dwa dni później przedstawiła swoje *ultima tum* z uwagą, że jest to ostateczne jej przedłożenie i z klauzulą, że odpowiedź na nie musi być dana w przeciągu czterech dni. Dnia 12 go kwietnia Lihungezang wystosował przeciw temu ograniczeniu protest, który zaraz następnego dnia odrzucił Ito z uwagą, że od *ultimatum* nie ma odwołania.—Dnia 17 kwietnia wygotowano akt pokoju.

Na konferencji zarówno Lihungezang jak Ito kilkakrotnie powoływali się na to, że należy zawrzeć pokój, któryby oba państwa poprowadził do trwałego przymierza i kilkakrotnie Ito, jakkolwiek nie leżało to w zakresie jego działania, udzielał chińskiemu posłowi rad przyjacielskich w tym względzie. Np. zalecał mu zniesienie wszystkich urządzeń absolutyzmu, jeżeli Chiny chcą się rozwijać. Lihungezang odpowiedział na to, że jest przekonany o konieczności reform, ale starochiński system władzy zanadto silnie zakorzeniony jest w państwie, aby go można było za jednym zamachem obalić.

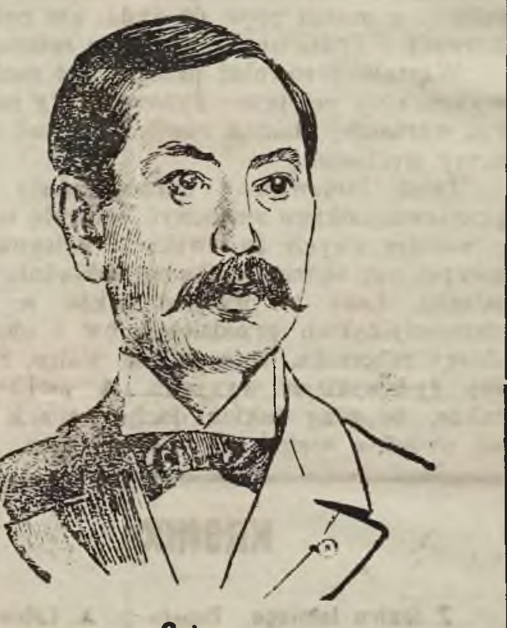
Co się zaś tyczy faktycznej strony rokowań, Ito był nieubłagany na punkcie żądań japońskich. Gdy omawiano kwestję kosztów wojennych, które Japonja określiła na 1000 miljonów koron, zawołał Lihungezang: „w jakiż sposób Chiny będą mogły sprostać tak olbrzymim sumom ?“

Na to odpowiedział poseł japoński, że Japonja stanowczo obstaje przy tej sumie, a jeżeliby wojna dalej trwać miała, żądania japońskie wzrosną.

Lihungezang nie mogąc nic wytargować, zaczął narzekać na wymagany przez Japonję 5 procent od tej sumy, na to odpowiedział Ito:

„Niech Chiny zapłacą całą sumę odrazu, a nie będą potrzebowały płacić procentu“. Kiedy zaś dyplomata chiński chciał przeprowadzić dyskusję nad innymi warunkami pokoju, Ito odparł, że nie ma nic przeciw temu, ale zarazem zauważył, że to się na nic nie przyda, gdyż Japonja nie zmieni swych żądań.

Widać z tego, że Japończycy umieją być stanowczymi i energicznymi na polu dyplomatycznem i że działają szybko i zdecydowanie.



Sato,
sekretarz japońskiego poselstwa pokojowego.

TELEGRAMY.

Nowe kłopoty Niemców w Afryce.

Berlin 7 sierpnia. Telegram gubernatora kolonji niemieckich w wschodniej Afryce donosi, że wśród tubylców w okolicach na północ od Kilwa wybuchły zaburzenia, których powodu jeszcze nie wyjaśniono. Tubylcy napadli nadbrzeżną miejscowość Osamanga i spalili kilka domów. Dla uśmierzenia zaburzeń, które mają charakter lokalny, wysłano z Lindi i Dar-es-Sales do Kilwa dwie kompanje wojska.

Konferencja marokańska.

Paryż 7 sierpnia. (Tel. wł.). Według doniesienia *Temps* z San Sebastjan, rząd hiszpański jest za tem, aby konferencja marokańska odbyła się w Tangerze z końcem października.

Bójka radców gminnych.

Malaga 7 sierpnia. Wskutek gwałtownej polemiki z powodu nie przyjęcia wyzwania, przyszło w lokalu tut. klubu kupieckiego między czterema radcami gminnymi do bójki, podczas której strzelano do siebie z rewolwerów. 1 zabity, 2 ciężko rannych.

Rekrutacja w Kroacji.

Agram 7 sierpnia. (Tel. wł.). Tutejsza komenda korpusu rozpoczęła przed kilku dniami powoływać rekruta, rozsyłając codziennie po około 1.000 kart powołujących. Urzędy pocztowe zwracają jednakże wszystkie te karty z dopiskami, iż doręczenie ich jest niemożliwem z powodu braku dokładnych adresów. Według zapewnienia *Obzoru*, dotychczas doręczono tylko jedną kartę powołującą.

Służba wojskowa na kolejach transkaukaskich.

Petersburg 7 sierpnia. (P. A. T.). Celem zabezpieczenia ruchu na kolejach transkaukaskich, zarządza cesarskie rozporządzenie powołanie do czynnej służby rezerwistów oddziałów wojskowych, przeznaczonych do służby przy tych kolejach.

—

Wiedeń 7 sierpnia. Br. Gautsch odjechał wczoraj popoł. z Ischlu.

Cesarz przyjął przedpoł. ros. wojskowych *attachés* pułkownika Roopa i podpułkownika Marczenko.

Przybył tu szef sztabu jeneralnego bar. Beck.

Cherbourg 7 sierpnia. Franc. eskadra odpływa wiecz. do Cowes.

KURSY TELEGRAFICZNE.

WIEDEŃ 4-go sierpnia. — (Giełda pop). — Godzina 8·—. — Marki 117·33, Renta majowa 100·65, Węg. renta koronowa 96·90, Akcje austr. zakładu kredyt. 667·— Akcje węg. 78·—, Akcje Anglobanku 309·—, Akcje Unionbanku 545·50, Akcje Länderbanku 453·50, Akcje kolejl państw. 672·27, Lombardy 89·—, Akcje fabryki broni 561·—, Akcje tytoniowe 368·—, Akcje Alpiny 523·75. Losy tureckie 142·25, Ruble 253·—.

Cukier (spok.) 22·50—60 20·85—95, spirytus (nomin.) 39·80 39·20, nafta niezmieniona.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Wydawca Dr Antoni Beaupre. Redaktor odpowiedzialny: Jan Grzywiński. W Drukarni »Głosu Narodu« w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.